

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowol!

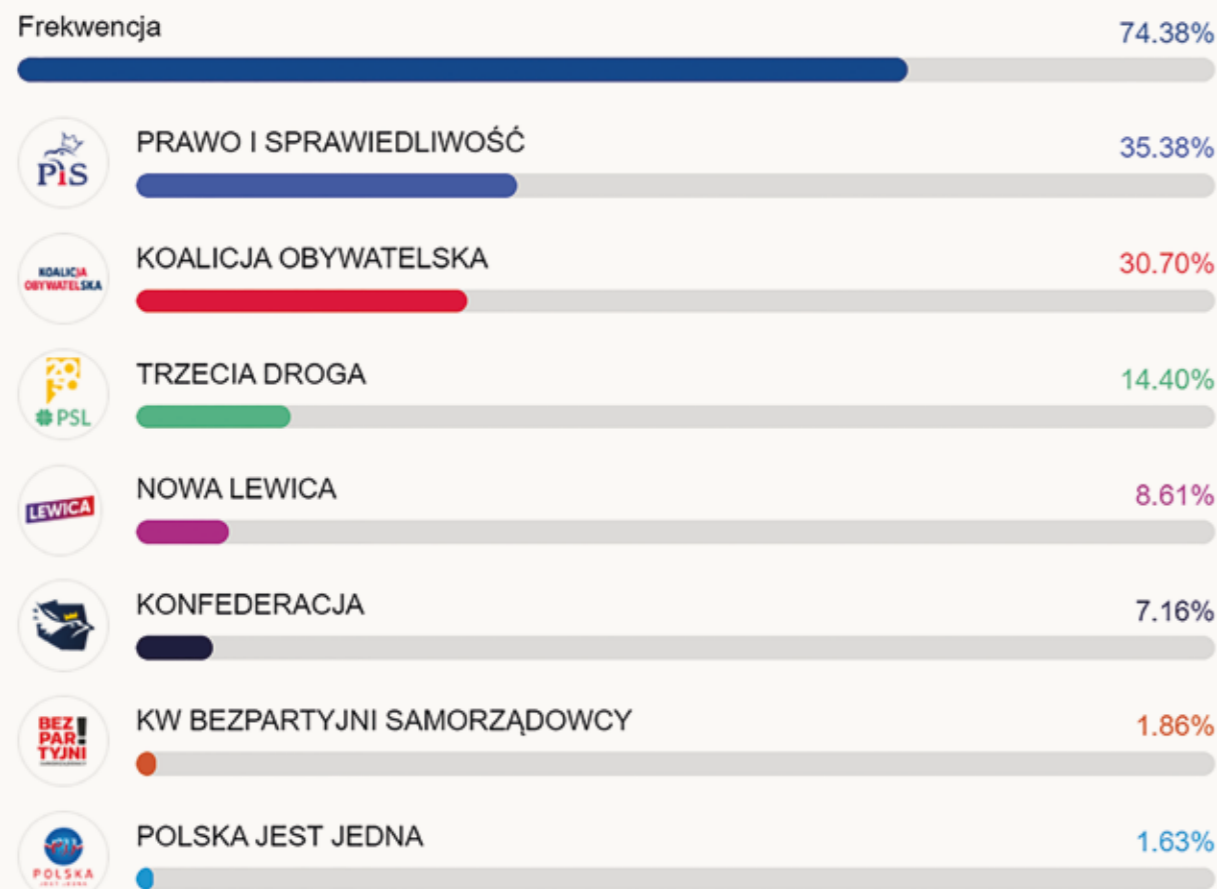


**DLA MIŁOŚNIKÓW POLSZCZYZNY
Z CAŁEGO ŚWIATA**

Wyniki wyborów do Sejmu RP i Senatu

15 października 2023 r.

Dane PKW ze 100% obwodów głosowania



tvn24.pl na podstawie danych PKW

PODZIAŁ MANDATÓW W SENACIE

Z danych Państwowej Komisji Wyborczej wynika, że aż 66 mandatów zdobyli kandydaci zgłoszeni przez opozycyjny pakt senacki. Tym samym opozycja posiada miażdżącą przewagę w wyższej izbie parlamentu. Oto podział mandatów:

PiS – 34 senatorów

Koalicji Obywatelska – 41 senatorów

Trzecia Droga – 11 senatorów

Lewica – 9 senatorów

Kandydaci niezależni – 5 senatorów.

Frekwencja w Referendum Ogólnokrajowym 2023 r. wyniosła 40,91%. Oznacza to, że wynik referendum nie jest wiążący.

Jak głosowali Polacy w Mołdawii?

Na terytorium Mołdawii zarejestrowany był jeden obwód wyborczy, a siedziba komisji znajdowała się w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Kiszyniowie. Na głosowanie przybyli obywatele polskie, którzy mieszkają w Mołdawii z powodów zawodowych i rodzinnych, a także przedstawiciele Polonii.

W komisji wyborczej w Wydziale Konsularnym Ambasady RP w Kiszyniowie wyborcy oddali 87 ważnych głosów, a frekwencja wyniosła 87,78%.

KO uzyskała 35 głosów, a na kolejnych miejscach są: PiS (25), Trzecia Droga (12), Nowa Lewica (8), Konfederacja (6). KW Polska jest Jedna otrzymał jeden głos, a Bezpartyjni Samorządowcy – 0.

W wyborach do Senatu 54 głosy uzyskał Adam Bodnar z KO, a 28 – Alicja Żebrowska z Prawa i Sprawiedliwości.

nr 10 [276] 2023 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA
e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek,
Elena Dudari,
Anna Gaydamowicz-Mazur,
Ala Klimowicz,
Stefan Ladryk,
Zofia Nieczaj,
Lucyna Otwinowska,
Anna Plutecka,
Elena Pumnea,
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Natalia Barwicka,
Anna Dubiel
Aleksy Ladryk,
Natalia Pityn

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kiryłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

- **Wywiady:** Prof KONRAD WNEK, dyrektor Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego 4
- **Patron roku 2023:** Kopernik – Znane i nieznanne fakty o człowieku epoki Odrodzenia 6
- **Wiadomości polonijne:**
 - W Kiszyniowie zostały przeprowadzone warsztaty artystyczne kosmicznej jakości! 8
 - Spotkanie z historią Polaków w Mołdawii w muzeum wsi Styrzca 10
 - Festiwal Poezji i Kultury Polskiej w Tyraspolu 12
- **Temat z okładki:** Letnia Szkoła Języka, Literatury i Kultury Polskiej w Cieszynie 13
- **Wiadomości:** VI Światowe Forum Mediów Polonijnych 14
- **Uczymy się polskiego:** Nazywanie świata czyli Sekrety polskiej toponomastyki – cz. 2 16
- **Fotorelacja:** Zachowanie dziedzictwa materialnego w Słobodzie-Raszków 17
- **Na drodze partnerstwa:** Misja gospodarcza polskich przedsiębiorców do Mołdawii 18
- **Dobre, bo polskie:** Polskie jabłka górą! 19
- **Smacznego:** Alviță – mołdawska chałwa z orzechami włoskimi 20
- **Klub Mądrej Sówki** 21
- **Newsy dla Polonii:**
 - Konkurs „Polki poza Polską” 22
 - Wyniki konkursu fotograficznego „Opowiem Ci o Polsce” 22

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:

Uczestnicy Letniej Szkoły Języka, Literatury i Kultury Polskiej w Cieszynie – 2023

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.



KONRAD WNEK: Rosjanie ograbili w czasie II wojny światowej niemal każdy zakątek Polski i powinni za to zapłacić

Podczas II wojny światowej Związek Radziecki napadł na Rzeczpospolitą gwałcąc, rabując i zabijając jej mieszkańców. Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego pracuje nad raportem, szacującym wartość uszczerbku, jaki ponieśliśmy na skutek tych wydarzeń. „To konieczne, żeby raz na zawsze rozliczyć rosyjską okupację” – przekonuje prof. KONRAD WNEK, dyrektor wspomnianej wyżej instytucji.

Czy w kontekście tego, co się dzieje obecnie w Rosji, jest w ogóle szansa, by te archiwa zostały kiedykolwiek udostępnione?

Prof. Konrad Wnęk: Każda wojna się kiedyś kończy, nawet wojna stuletnia się zakończyła. Jest duża szansa, że te archiwa zostaną kiedyś otwarte, potrzeba jednak pewnych zmian mentalnościowych, które w społeczeństwie rosyjskim – miejmy nadzieję – zajądą. Nie jest to kwestia roku czy pięciu lat, ale dzień otwarcia rosyjskich archiwów nadejdzie.

Mimo tych niedogodności, Instytut zaczyna już pracę nad raportem o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji radzieckiej?

Prof. Konrad Wnęk: Prace już trwają. 17 września mieliśmy drugą konferencję temu poświęconą, pierwsza była na początku roku. Zbieramy zespół badaczy, a także materiały, publikacje, fotokopie dokumentów, które będą nam służyć do opracowania tzw. raportu wschodniego, czyli raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku wojny i agresji prowadzonej przez Związek Radziecki.

Chodzi o lata 1939-45 i teryny wschodnie II Rzeczypospolitej?

Prof. Konrad Wnęk: Grabieże dokonane przez Związek Radziec-

ki kojarzą się przede wszystkim z zajęciem terenów wschodnich w 1939 r. Z wyłączeniem polskich obywateli z ich majątków. W zasadzie w przeciągu roku zmieniono system własności na terenie województw wschodnich, jeśli chodzi o posiadanie mieszkań, prowadzenie własnego interesu. Ale to działo się i później – demontaże na tzw. Ziemiach Odzyskanych, czasem też wręcz rabowanie majątku na terenie kraju. Grabiono, gdy front rosyjski przechodził ze wschodu na zachód.

Planujecie powtórzyć w tym dokumencie układ znany z raportu niemieckiego?

Prof. Konrad Wnęk: Układ powinien być taki sam, ale na tym etapie jeszcze nie wiadomo, które jego elementy zostaną uwzględnione. Na pewno muszą być straty demograficzne, w bankowości. Te ostatnie akurat można łatwo opracować, bo można przyjąć, że całe aktywa banków działających na terenie dawnych Kresów zostały zrabowane. Wystarczy znać ich stan na rok 1938 lub 39. Rabunki dokonywane na ludności cywilnej czy przedsiębiorcach w kraju można oszacować opierając się na tzw. kwestionariuszach szkód indywidualnych, gdzie podano, jaka część mienia została zrabowana przez Armię Czerwoną. To się zachowało w polskich archiwach. Najważniejsze będą jednak straty

w województwach wschodnich. Istnieją dokumenty np. ukraińskie opisujące, co zastano tam po wojnie.

Związek Radziecki wymordował również tysiące oficerów w Katyniu. Czy stratę tych ludzi da się przeliczyć na pieniądze?

Prof. Konrad Wnęk: W przeważającej mierze nie byli to oficerowie zawodowi, a rezerwiści: urzędnicy, nauczyciele, lekarze, czyli ludzie wykształceni, z co najmniej z przedwojenną maturą. Do tej pory nikt nie policzył w sensie ekonomicznym, ile ta strata „kosztowała” Polskę. Da się to zrobić w podobny sposób, jak w przypadku raportu niemieckiego – z tytułu utraconych wynagrodzeń. Nie jest to wycenianie życia ludzkiego – bo ono jest bezcenne, to wycena ekonomiczna wartości ich pracy, ponieważ nie mogli już dalej zarabiać. Rozliczenie zbrodni katyńskiej jest istotne nie tylko w wymiarze moralnym, ale i ekonomicznym.

Da się oszacować liczbę osób, które zostały wywiezione w głąb Rosji?

Prof. Konrad Wnęk: Ogólna liczba wywiezionych jest szacowana na podstawie materiałów wojsk konwojowych NKWD. W czasie wojny mówiono o mniej więcej milionie polskich obywateli, przy czym potem te liczby niejednokrotnie zredukowano, do dziś nie ma wyczerpującej analizy tego materiału statystycznego. Badacze podają wartości między 320 a 350 tys. Polaków wywiezionych do Kazachstanu czy na Syberię. Ale trzeba się tym liczbom jeszcze przyjrzeć. Mamy tu też problem metodologiczny, bo część wywiezionych umarła na Dalekim Wschodzie. Pytanie: czy gdyby

te osoby zostały w Polsce, też wszystkie by umarły?

Czasami bywało tak, że z 6-8 osobowej rodziny została jedna, dwie. Niemcy też wyniszczali Polaków pracą. Czy można powiedzieć, że Rosjanie działali podobnie?

Prof. Konrad Wnęk: Związkowi Radzieckiemu nie zależało na wymordowaniu Polaków, tylko na ich sile roboczej. Nie posługiwali się tymi samymi metodami co Niemcy, nie budowali komór gazowych i krematoriów, co nie oznacza, że nie mordowali przeciwników politycznych i nie zwalczali polskiej inteligencji. Kto nie zaakceptował systemu, był po prostu niszczonej i eksterminowany fizycznie. Chodzi tu o przedwojennych urzędników, leśników, policjantów – byli wrodcy ideologicznie. Po wywiezieniu na Syberię, człowiek przestawał być człowiekiem, a stawał się własnością państwa, tzw. ZEK-iem. Umieszczano go w łagrze i traktowano jako siłę roboczą. Nie mordowano specjalnie, ale warunki życia prowadziły do jego śmierci. Rosyjskie zbrodnie były bardziej zamulowane, niż niemieckie. Utratę tych ludzi również trzeba będzie jakoś wycenić.

A jak się przedstawia kwestia strat w dobrach kultury? Wiadomo, że Niemcy byli przygotowani, weszli do Polski z przygotowanymi wcześniej listami i wywieźli to, co na nich było. Czy Rosjanie rabowali w sposób mniej zorganizowany, ale równie skuteczny?

Prof. Konrad Wnęk: Rzeczywiście, często był to rabunek nieprzygotowany, ale „do ostatniej deski”, co bardzo było dobrze widać na przykładzie Uniwersytetu Wileńskiego. Po jego zajęciu ob-

rabowano go do cna, chociażby Wydział Lekarski – począwszy od bardzo nowoczesnych, jak na owe czasy, aparatów rentgenowskich, skończywszy na klamkach w drzwiach. Mamy na ten temat dokładne wyliczenia, bo gdy Litwini przejmowali Wilno sporządzili spisy tego, co zostało ukradzione. Grabież była totalna.

Dotyczyła też dzieł sztuki i kultury. Znanych jest wiele przypadków, kiedy wywożono całe polskie biblioteki, jak np. ze Stanisławowa. Ten sowiecki rabunek był może mniej zorganizowany niż niemiecki, ale równie bolesny dla polskiej kultury i sztuki, tego co zostawiliśmy. Tępiłi przejawy polskości, palili książki, usuwali każdy ślad dowodzący, że tu kiedyś była Polska.

Rosyjski rabunek to nie tylko lata 1939-45, zbrodnicza działalność miała miejsce także po wojnie. Władze radzieckie kazały np. podpisać polskim władzom niekorzystne dla nas umowy na sprzedaż węgla. To też da się przełożyć na realne straty?

Prof. Konrad Wnęk: Umowa, o której wspomniany została zniszczona dopiero po październiku 1956 roku. Do tej pory nie policzono dokładnie strat, jakie powstały w jej wyniku, warto ustalić, ile na niej straciliśmy. Takich umów było zresztą więcej, obowiązywały nawet do końca istnienia PRL-u. Polskie zakłady przemysłowe produkowały maszyny czy urządzenia z tzw. wsadem dewizowym – kupowano technologie, części na zachodzie, płacono za nie w dolarach, a eksportowano za ruble transferowe na wschód. Sprawa poziomu eksploatacji naszego kraju przez Związek Radziecki przez prawie 50 lat komunizmu jest interesująca i wciąż niezbadana. ■

Tekst powstał w ramach kampanii informacyjnej skierowanej do Polonii i Polaków za granicą nt. odszkodowań za straty, poniesione przez Polskę podczas II wojny światowej, realizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Senat RP przyjął jednogłośnie uchwałę ustanawiającą 2023 Rokiem Mikołaja Kopernika. Datę Spowiadano z rocznicą pięćset pięćdziesiątych urodzin i czterysta osiemdziesiątą rocznicą śmierci Mikołaja Kopernika. Senatorowie przypominają w uchwale, że jego odkrycie spowodowało rewolucję naukową zwaną przewrotem kopernikańskim. Podkreślono także patriotyzm Kopernika, „przez całe życie był wiernym poddanym kolejnych królów polskich z dynastii Jagiellonów, jak pisał nie ma obowiązków większych nad obowiązek względem Ojczyzny, dla której nawet życie należy poświęcić.”

Znane i nieznanne fakty o człowieku epoki Odrodzenia

MIKOŁAJ KOPERNIK urodził się w Toruniu 19 lutego 1473 roku. Przyszły astronom był najmłodszym z czworga dzieci – miał dwie starsze siostry i starszego brata. Rodzina była bardzo zamożna, posiadała dwa domy: jeden przy Rynku (niezachowany), a drugi przy dzisiejszej ulicy Kopernika 17. To właśnie tutaj urodził się twórca teorii heliocentrycznej.

Pytanie o narodowość tak wybitnej postaci stawiali zarówno Niemcy, jak i Polacy. Oczywiście jedni i drudzy walczyli o prawo do nazywania się współplemieńcami Kopernika (starożytni Prusowie zostali wymieszani z etnicznie polską i niemiecką ludnością, w wyniku czego powstała nowa grupa etniczna). Każda ze stron ma swoje argumenty. Niemcy zwracają uwagę, że Kopernik mówił po niemiecku, ale nie ma przekonujących dowodów (listów czy innych prac pisemnych), że wielki uczyony znał język polski. Polacy odpowiadają, że w liście do króla polskiego Zygmunta I w 1520 roku Kopernik napisał (po łacinie), że jest „całkowicie wierny Waszej Królewskiej Mości” i że przez całe życie był lojalnym poddanym króla. Jednoznaczne rozróżnienie narodowości Kopernika jest chyba niemożliwe; jego korzenie, jak u wielu innych ludzi jego czasów i regionu, pochodzenie polskie i niemieckie są za sobą splecione.

Kopernik wstąpił do Akademii Krakowskiej w 1491 roku. Wiemy o tym dzięki zapisowi w języku łacińskim: „Mikołaj, syn Mikołaja z Torunia, zapłacił za wszystko”. Prawdopodobnie pieniądze na edukację Kopernika przekazał jego wuj ze strony matki, Łukasz Watzenrode, ówczesny biskup warmiński. Uważa się, że ten wpływowy człowiek chciał wykształcić swojego utalentowanego siostrzeńca, aby ten w przyszłości stał się jego niezastąpionym pomocnikiem.

Niemiecki historyk Hartmann Schedel w swojej „Kronice Norymberskiej” z 1493 roku napisał, że w Akademii Krakowskiej „najbardziej kwitnie astrono-

mia i pod tym względem, jak słyszałem od wielu osób, nie ma w całym Niemczech szkoły bardziej znanej”. Rzeczywiście, uczelnia, której długa historia zaznała wiele wzlotów i upadków, przeżywała ówczesnie swój rozkwit – Kopernik otrzymał tam bardzo dobre wykształcenie. Wykłady i zajęcia odbywały się po łacinie, czyli w języku ówczesnych ludzi wykształconych, więc przyszły uczyony nie musiał uczyć się języka polskiego, choć przypuszcza się, że i tak go znał, gdyż zetknął się z nim w życiu codziennym w Toruniu i Krakowie.

Sam Kopernik podobno nie raz mówił, że: „Toruń dał mi życie, Kraków ukształtował moje myślenie”. W Krakowie studiował nie tylko astronomię i matematykę, lecz także filozofię i nauki przyrodnicze.

Mikołaj Kopernik opuścił Kraków w roku 1495, a w 1496 zapisał się na Uniwersytet Boloński, by studiować tam prawo. Choć uczyony nie interesował się specjalnie tym kierunkiem i studiował go głównie po to, by zdobyć dobrą płatną posadę, to uważa się, że ta część jego edukacji doskonalila jego umiejętności logiczne, które przydały się później przy tworzeniu teorii heliocentrycznej. Nie na próżno Kopernik studiował na wydziale prawa: wkrótce potem, w 1497 roku, został mianowany kanonikiem w diecezji warmińskiej. To dochodowe stanowisko miało charakter bardziej administracyjny, niż religijny i zapewniło Kopernikowi utrzymanie na całe życie – miał teraz środki potrzebne do uprawiania nauki.

Kopernik przebywał we Włoszech do 1503 roku, zwiedzając Rzym, studiując również medycynę w Padwie i uzyskując doktorat na Uniwersytecie w Ferrarze. Spotkania z ciekawymi ludźmi i twórcza atmosfera włoskiego renesansu miały wielki wpływ na uczonego. Kopernik poświęcał czas na rozwijanie swoich zainteresowań humanistycznych, w szczególności dzięki studiom filologicznym na Uniwersytecie w Padwie.

Gdy astronom mieszkał u wuja, rozrysował mapy Prus i Warmii. Niestety, wszystkie trzy mapy zostały utracone. O znaczeniu jego map świadczy fakt, że były wykorzystywane przez szesnastowiecznych historyków.

Kopernika nie pociągała służba biskupia, gdyż wolał naukę od działalności religijnej i politycznej. Prawdopodobnie z powodu tego konfliktu interesów, Kopernik opuścił Lidzbark, gdzie warunki nie sprzyjały badaniom astronomicznym: w mieście nie było odpowiednich miejsc obserwacyjnych, a biskup zasypywał go pracą związaną z działalnością diecezji. Kopernik przeniósł się do Fromborka, gdzie zamieszkał w zespołach katedralnym, położonym na wzgórzu wokół XIV-wiecznej gotyckiej bazyliki.

Astronom miał we Fromborku skromny dom i specjalną platformę obserwacyjną w ogrodzie, za murami zespołu klasztorowego. Podczas jednego z najazdów obiekt został zniszczony przez Krzyżaków, a Kopernik podobno przeniósł swoje stanowisko obserwacyjne na dzwonnice.

Jednak zakupiona przez niego dla siebie wieża wewnątrz kompleksu, którą dziś nazywa się Wieżą Kopernika, okazała się zbyt mała na obserwatorium. Czyli słynny obraz artysty Jana Matejki, „Kopernik. Rozmowa z Bogiem”, przedstawiający uczonego w otoczeniu jego przyrządów astronomicznych, nie może być uznany za historycznie poprawny.

Zagrożenie krzyżackie położyło kres spokojnemu życiu na Warmii. Rycerze nie dotrzymani warunków traktatu pokojowego z 1466 roku, co ostatecznie doprowadziło do wojny z Polską w roku 1519. Koper-

nik pełnił już wtedy od trzech lat wysokie stanowisko w diecezji i mieszkał w zamku w Olsztynie. Posadę tę dostał dzięki swojemu wykształceniu i doświadczeniu. Niestety, nowe obowiązki, do których – jak do wszystkiego – Kopernik podchodził z wielką uwagą i odpowiedzialnością, nie pozostawiały mu wiele czasu na zajmowanie się astronomią.

Pod koniec 1521 roku Kopernik wrócił do Fromborka. W późniejszych latach wiódł dość samotne życie. Wiele czasu poświęcał astronomii i traktatowi „O obrotach sfer niebieskich”. Jednak, choć teoria heliocentryczna była dziełem jego całego życia, Kopernik nie wydawał się być chętny do jej ukończenia i opublikowania. Starzejącego się Kopernika do dokończenia rewolucyjnego dzieła przekonał profesor matematyki z Wittenbergi, Georg Joachim von Lauchen, który w 1539 roku przybył do Fromborka, będąc pod wrażeniem teorii Kopernika. Książka została wydrukowana w Norymberdze w marcu 1543 roku.

Prawdziwy „człowiek renesansu”, Kopernik był nie tylko genialnym astronomem, lecz także doskonałym lekarzem, kartografem, wizjonerskim ekonomistą i zdolnym tłumaczem literatury. Jego główne dzieło przesunęło centrum wszechświata z Ziemi na Słońce, co miało głęboki wpływ na sposób myślenia i postrzegania świata przez ludzi.

Na podst. art. Marka Kępy na www.cultura.pl



■ Jan Matejko „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”, 1872, foto: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego



W KISZYNIOWIE ZOSTAŁY PRZEPROWADZONE WARSZTATY ARTYSTYCZNE KOSMICZNEJ JAKOŚCI!



W roku 2023 obchodzimy wyjątkową rocznicę – 550 lat od urodzin Mikołaja Kopernika, wielkiego uczonego, którego odkrycia odmieniły bieg historii i rozwoju nauki. Dla Polonii kiszyniowskiej ta rocznica stała się okazją do niecodziennej podróży przez życie i osiągnięcia tego wybitnego Polaka.

W ramach projektu „Kopernik – Polak, postać historyczna, przykład do naśladowania” Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii” w Kiszyniowie przeprowadziło serię warsztatów dla dorosłych, młodzieży i dzieci, podczas których uczestnicy tworzyli obrazy z wykorzystaniem różnych technik i motywów kosmicznych. Podczas warsztatów odbyły się prezentacje, przybliżające postać Kopernika, jego życiorys oraz wielokierunkowy rozwój jego osobowości. Dzięki tej doskonałej okazji do integracji uczestnicy mieli szansę nie tylko rozwijać swoje umiejętności artystyczne, ale także poznawać siebie nawzajem, zacząć budować trwałe relacje i czerpać inspirację do dalszego rozwoju, naśladując przykład wybitnego astronoma.

Przy wykorzystaniu techniki z zastosowaniem gipsu powstały wspaniałe obrazy 3D, a dzieci były zachwycone efektem swojej pracy. Dzięki zaangażowaniu Marii Rogowej, która poprowadziła warsztaty, każdy uczestnik odczuł indywidualne wsparcie i pomoc podczas tworzenia „kosmicznych obrazów”, a jej umiejętność do wyłonienia najciekawszych pomysłów każdego z uczestników przekonywała tych nieśmiałych, którzy nie mogli sobie nawet wyobrazić, że są tak zdolni do twórczości.

Rodzice najmłodszych uczestników projektu wyrazili wdzięczność organizatorom za szansę na poznanie historii swojej historycznej ojczyzny i tak wielkiej postaci, jaką był Kopernik oraz rozwijanie pasji i nowych umiejętności dzieci. Osoby starsze zaś zwracały uwagę na możliwość odkrywania nowych dziedzin i integrowania się z innymi, co jest tak istotne w dzisiejszym świecie.

– Dobrze, że dorośli też mogli wziąć udział w warsztatach. To niezwykła możliwość spędzić ze sobą czas i spróbować nowego doświadczenia artystycznego. Wiadomo, że zawsze pomagamy dzieciom w przygotowaniu różnych zadań plastycznych do szkoły, ale tu na serio zabrałam

się za dzieło i czuję dumę i satysfakcję ze stworzonego obrazu – mówi jedna z uczestniczek Swietłana Szewczuk.

Projekt obejmował również wyjazd do obserwatorium astronomicznego w mołdawskiej wsi Brânza, który pozwolił uczestnikom bliżej poznać dziedzinę nauki nierozdzielnie kojarzącą się z Kopernikiem – astronomią. To była nie tylko szansa na pogłębienie wiedzy, ale także na wzmocnienie poczucia tożsamości narodowej poprzez zetknięcie się z dziedziną, która miała tak duży wpływ na kształtowanie się nauki i cywilizacji. Podczas wizyty w obserwatorium uczestnicy poznali teorie stworzenia wszechświata, historii wielkich astronomów oraz mieli możliwość zobaczyć przybory astronomiczne w działaniu.

– Cieszę się, że mogłam wziąć udział w tym projekcie. Podróż do obserwatorium, wiedza zdobyta podczas prezentacji, spojrzenie na gwiazdy – to wszystko było warte wyjazdu – mówi Daria, uczestniczka wyjazdu do planetarium

Realizacja projektu nie tylko częściowo zaspokoiła potrzebę wzmocnienia więzi z historyczną ojczyzną, ale także pomogła rozwinąć umiejętności i pobudzić w uczestnikach głód wiedzy i chęć do dalszego rozwoju w różnych kierunkach.

Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii” dziękuje wszystkim uczestnikom za udział i wsparcie naszego projektu!

Projekt jest realizowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach Konkursu Grantowego dla Polonii i Polaków za granicą.

Nazwa zadania publicznego: Konkurs dla organizacji polonijnych – regranting 2 edycja.

Alexei Bondarciuc, koordynator projektów,
członek Zarządu Stowarzyszenia
„Polska Wiosna w Mołdawii”

W sobotę, 30 września 2023 roku w Muzeum Historyczno-Etnograficznym wsi Styrzca odbyło się seminarium na temat „Historia i losy Polaków w Mołdawii”. Organizator przedsięwzięcia – Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki” w Głodianach – zaprosił do uczestnictwa mieszkańców Styrczy i Głodian. Spotkanie uświetniły wspomnienia starszych ludzi – Polaków, mieszkających w Styrczy. Wspomnienia z dzieciństwa, młodości, historie z życia wzięte...

Встреча с историей поляков Молдавии в музее села Стырча

Прошлое всегда с нами, и все, что мы собой представляем, все, что мы имеем, исходит из прошлого.

Мы – его творение, мы живем, погруженные в него. Не понимать этого и не ощущать прошлое – значит не понимать настоящее.

Джавахарлал Неру

Эти мудрые слова одного из самых видных политических деятелей мира подтверждают необходимость знать и помнить историю и наследие своих предков. Молодое поколение, живущее в интернете, имеющее разные интересы, не всегда интересуется историей своих предков. Привлечь, заинтересовать ею молодежь и детей – главная цель музейных работников.

В субботу 30 сентября 2023 г. в Историко-этнографическом музее села Стырча по инициативе польской организации «Стырчанские колокольчики» был проведен семинар на тему «История и судьбы поляков в Молдавии». Среди гостей присутствовали: ксендз Станислав Обрежа, учитель польского языка Славомир Ольшевский, а также представители старшего поколения жителей села Стырча – Ефимия и Казимир Богуцкие, Юлия Скрыник, Евгения Комарницкая и Людмила Яблонская. В семинаре приняли участие дети и молодежь из глodianского ансамбля «Стырчанские колокольчики», а также их родители.

Присутствующие прослушали очень интересный и познавательный доклад Виталия Мавевского – представителя польского общества в Бельцах, подробно изучавшего историю поляков в Молдавии. После доклада состоялся просмотр фильма о поляках, издавна здесь проживающих, об их переселении на территорию Бессарабии, а также об обычаях и традициях, которые они сохраняли из поколения в поколение.

Зная прошлое своих предков, мы являемся продолжателями их традиций, а также связующим звеном с будущими поколениями; имеем возможность из первых уст услышать истории

людей, переживших трудные времена, сохранивших память о предках и помнящих рассказы своих бабушек и дедушек. Это бесценное достояние польской диаспоры Молдавии!

Затаив дыхание, все присутствующие слушали воспоминания пожилых людей. Воспоминания детства, юности, реальные истории жизни... Порой казалось, что мы были там, вместе с ними, участвовали в тех событиях. От этих историй, рассказанных очень эмоционально, у слушателей порой на глаза наворачивались слезы по ушедшим родным и близким.

А еще в программе встречи было поздравление стырчанки Евгении Комарницкой с 90-летним юбилеем. Председатель польской организации «Стырчанские колокольчики» Лилия Гурская тепло поздравила юбиляршу и вручила ей памятный подарок. Все присутствующие желали ей благополучия, крепкого здоровья и долголетия, и, конечно же, дружно спели «Sto lat!».

Затем была общая молитва с ксендзом Станиславом Обрежей – о тех, кого нет с нами, о тех, кто создал нас, о тех, кто передал нам традиции и культуру нашего народа. Неважно, кто на каком языке молился... Вера, искренность, любовь и боль утраты объединили в тот момент всех.

Лилия Гурская поблагодарила всех присутствующих за сотрудничество и помощь, а также выразила благодарность Фонду «Помощь полякам на Востоке» им. Яна Ольшевского, финансировавшему данное мероприятие.

Станислав Гурский,
директор Историко-этнографического музея
в Стырче

Organizator seminarium w Historyczno-Etnograficznym Muzeum wsi Styrzca, prezes Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki” Lilia Górską przedstawiła prelegenta seminarium – Witalija Majewskiego z Bielc, znawcę historii polsko-mołdawskich stosunków oraz dziejów Polaków w Mołdawii.

Wygłoszony wykład okazał się nie tylko ciekawy, ale i bardzo przydatny dla licznie przybyłej młodzieży Głodian.



Podczas spotkania świętowano 90. urodziny jednej z najstarszych mieszkanek wsi Styrzca Pani Eugenii Komarnickiej. Nie zabrakło życzeń, okolicznościowych prezentów oraz podziękowań za pielegnację pamięci historycznej.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Festiwal Poezji i Kultury Polskiej w Tyraspolu



30 września 2023 roku Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu zaprosiło wszystkich chętnych na Festiwal Poezji i Kultury Polskiej, który służy promocji polskiej kultury w Naddniestrzu i wzmacnianiu związków między środowiskami twórczymi Polski i Naddniestrza.



Festiwal ma charakter interdyscyplinarny – jest w nim miejsce nie tylko na poezję, ale także na historię, muzykę, a przede wszystkim na dyskusje i rozmowy. W bloku naukowym pt.: „W poszukiwaniu polskiej historii” wysłuchano prelegentów – prof. Andrieja Kriwienki i prof. Igora Czetwieriakowa z Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Naddniestrzu. W programie artystycznym wystąpili: kwartet smyczkowy z Tyraspola, który wykonał utwory polskich kompozytorów muzyki klasycznej, muzyk Igor Gałatonow (Naddniestrze) oraz pieśniarz Jerzy Krupa (Polska) z poezją śpiewaną. Członkowie Towarzystwa przedstawili wiersze polskich poetów. Odbyły się też dyskusje o historii, sztuce i literaturze polskiej, w których uczestniczyli goście z Polski.

Projekt dofinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2023 poprzez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.



Fot: Valeria Barnovskaya

Okres wakacyjny to dla miłośników polszczyzny z całego świata znakomita okazja, by zgłębiać jej tajniki. Uniwersytet Śląski już po raz 33. zaprosił ich do siebie na Letnią Szkołę Języka, Literatury i Kultury Polskiej. Odbyna się w Cieszynie i biorą w niej udział ludzie z całego świata. W tym roku w miesięcznym programie w Cieszynie (1-28 sierpnia) brała udział KATARZYNA WIKOŁ z Mołdawii. Oto jej relacja.

LETNIA SZKOŁA JĘZYKA, LITERATURY I KULTURY POLSKIEJ W CIESZYNIE

Już trzeci rok uczęszczam na kursy języka i kultury polskiej, jakie oferuje mołdawskim studentom Polskie Centrum na Uniwersytecie im. Alecu Russo w Bielcach, a prowadzi lektorka z Polski dr Kinga Piątkowska.

Latem 2023 roku otrzymałam stypendium do udziału w Letniej Szkole Języka, Literatury i Kultury Polskiej w Cieszynie i wzięłam udział w czterotygodniowym kursie języka polskiego. Tam mogłam nie tylko zapoznać się „na żywo” z polską kulturą, ale też poznać studentów z całego świata, którzy przyjechali do Cieszyna uczyć się języka polskiego. Mieliśmy każdego dnia bardzo dużo zajęć, a każdego tygodnia czekały na nas nowe atrakcje, co dało nam możliwość rozwoju i ciągłego poznawania nowych rzeczy. Rano szliśmy na zajęcia w szkole językowej, a wieczorem mieliśmy możliwość uczestniczyć w wielu interesujących imprezach i przedsięwzięciach. Oglądaliśmy polskie filmy, graliśmy w gry, chodziliśmy na koncerty.

Każdej niedzieli jeździliśmy na wycieczki, co dało mi możliwość zwiedzić Kraków i Katowice oraz być w górach Beskidach.

Cieszyn to mała perełka Polski. Miasto pozostawiło w moim sercu niezapomniane wspomnienia. Spacerując uliczkami Cieszyna podróżowałam w czasie. To miasteczko łączy majestatyczne budynki starego miasta z nowoczesnymi sklepami, tworząc unikalny kontrast architektoniczny.

Lokalna kuchnia również zachwyciła mnie swoją różnorodnością i oryginalnym smakiem. Cieszyn pozostawił w moim sercu żywe wspomnienia i chęć powrotu. To miasto napełniło mnie inspiracją i pozytywnymi emocjami i mam nadzieję, że każdy, kto je odwiedzi, będzie mógł doświadczyć jego piękna i wyjątkowości.

Katarzyna Wikoł,
studentka IV roku Uniwersytetu im. Alecu Russo
w Bielcach



VI ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

W dniach 22-24 września 2023 roku w Warszawie odbyło się VI Światowe Forum Mediów Polonijnych, na które przybyli polonijni dziennikarze i redaktorzy, działający w różnych mediach, takich jak prasa drukowana, portale, blogi, radio i telewizja. Pismo Polaków w Mołdawii „Jutrzenka” reprezentowały nasze redaktorki – Elena Pumnea i Małgorzata Kiryłłowa.

VI Forum Mediów Polonijnych rozpoczęło się inauguracją w gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie. Uczestnicy reprezentowali 27 różnych krajów z 6 kontynentów. W tym roku głównym organizatorem wydarzenia było Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych we współpracy z Europejską Unią Wspólnot Polonijnych i Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w Szwecji. „Budujemy wspólnotę mediów polonijnych” – to hasło przewodnie wydarzenia, które jako projekt zostało sfinansowane ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Pierwszego dnia Forum odbyło się spotkanie przedstawicieli Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą z Federacją Mediów Polskich na Wschodzie i Światowym Stowarzyszeniem Mediów Polonijnych. Wydarzenie to było

interesującą platformą wymiany doświadczeń tych dwóch znaczących partnerów.

Podczas inauguracji uczestników spotkania powitał Jan Dziejczak, Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za granicą. Minister w swoim wystąpieniu podkreślił rolę mediów jako ambasadorów Polski, którzy dźwigają na barkach zadania daleko wykraczające poza możliwości działań statutowych instytucji dyplomacji polskiej. Teksty, publikowane w krajach, które interesują się Polską, jej historią, sukcesami oraz obecnymi wydarzeniami, mają kluczowy wpływ na relacje międzynarodowe.

Podczas wydarzenia w imieniu Premiera Mateusza Morawieckiego Minister Jan Dziejczak wręczył odznakę Honorową za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą Federacji Mediów Polskich na Wschodzie, na ręce jej Prezesa – Rajmunda Klonowskiego.

Celem Federacji Mediów Polskich na Wschodzie i Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych jest m.in. promocja i budowanie dobrego imienia Polski w krajach zamieszkania oraz integracja polskich dziennikarzy z całego świata. Federacja Polskich Mediów na Wschodzie skupia poszczególne redakcje, a do Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych mogą należeć pojedynczy dziennikarze.

W KPRM odbyła się również debata, która dotyczyła tożsamości i budowania stabilnej wspólnoty mediów polonijnych.

Dyskusja dotknęła wielu aspektów, ale jednocześnie podkreśliła jak ważna jest transparentność i rzetelność przekazywanych informacji oraz obrona treści przed fake newsami. Dziennikarstwo jest przecież

instytucją zaufania publicznego. Należy utrzymać ten status. Misja dziennikarza i misja Polaka powinna być spójna. W dyskusji podkreślono, iż redakcje są bardzo ważnym narzędziem stymulującym procesy myślenia i wytwarzania nawyków mówienia po polsku w domu. Do mediów polonijnych należy inicjowanie sytuacji za granicą, gdzie mieszkańcy krajów zamieszkania Polonii liczą się z publikacjami polonijnymi. Redakcje polonijne powinny motywować przedstawicieli Polonii by byli oni obecni w przestrzeni publicznej i politycznej. Nawiązanie do zasady wzajemności między redakcjami, a polskimi instytucjami, czy placówkami za granicą powinno być na porządku dziennym. Współpraca między polskimi szkołami i redakcjami to również bardzo ważny aspekt.

Poruszona została również waga dwujęzyczności poza Ojczyzną oraz balansu publikowania treści w języku polskim i języku kraju zamieszkania. Ważne jest by z polonijną narracją dotrzeć do zagranicznych odbiorców.

Należy kultywować język polski za granicą, nie tylko w domu, szkole, kościele, ale także w mediach tradycyjnych i społecznościowych. Bardzo ważne jest, by zachęcać polskie młode pokolenie za granicą do studiowania w Polsce. Działania te pozwalają nie tylko zachować więzi z krajem przodków, ale również wnoszą nowoczesne wartości polskości.

Prezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, Teresa Sygnarek wręczyła statuetkę „Słowo Polonii”, nagrodę Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, Joannie Majksner-Pińskiej, redaktor naczelnej polonijnego Miesięcznika Kulturalno-Edukacyjnego



„Dwukropek” z Republiki Południowej Afryki.

VI ŚFMP zakończyło dzień pierwszy w duchu artystycznym. Uczestnicy mieli przyjemność wysłuchać „Balladę Polonijną”. Autorką tekstu i wykonawczynią utworu jest Danuta Zasada ze Szwecji. Na koniec swoją efektowną twórczość sceniczno-rozrywkową zaprezentował Artur Gotz.

Do późnych godzin wieczornych toczyły się forumowe dyskusje. Integracja pod gwiazdami pozwoliła rozszerzyć kręgi znajomości i poruszyć niedopowiedziane kwestie różnic i podobieństw między redakcyjnych.

Drugiego dnia Forum na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego pod hasłem „Dziennikarstwo w erze cyfrowej” odbył się cykl bardzo interesujących wykładów.

W imieniu dziekana prof. dr hab. Janusza Włodzimierza Adamowskiego, wszystkich przybyłych powitał prodziekan prof. dr hab. Dariusz Kuźmina. Podkreślił wagę **digitalizowania materiałów oraz korzystania z Polonijnej Biblioteki Cyfrowej**. Wykładom przysłuchiwał się dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Jan Badowski.

Ten dzień obfitował w liczne i intensywne prelekcje i warsztaty na tematy, mające wpływ na pracę dziennikarzy. Omó-

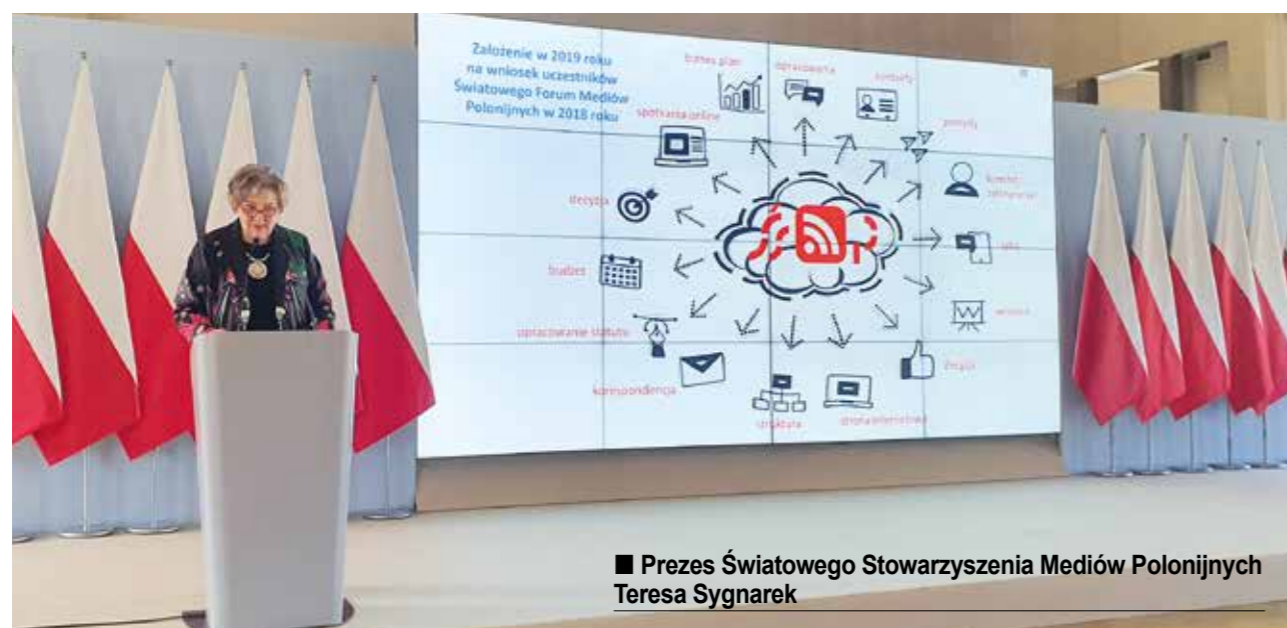
wiono następujące zagadnienia: **jak korzystać ze sztucznej inteligencji; jak nie stać się gwiazdą memów; jak nie popaść w konflikt z prawem autorskim; jak zachęcić młodych do odkrywania świata dziennikarstwa; jaka jest przyszłość mediów.**

Po wykładach starczyło czasu na spacer pod parasolem po przepięknych o każdej porze roku Łazienkach Królewskich. Uczestnicy Forum dzięki gościnności dyrektor Małgorzaty Grąbczewskiej mogli docenić piękno Starej Oranżerii, jej miniaturowego teatru oraz bogatych wnętrz Pałacu na Wodzie.

Ostatniego dnia Forum, w niedzielny poranek odbyły się warsztaty dyskusyjne podzielone na cztery istotne tematy. Są one wspólnym mianownikiem w aktualnej pracy dziennikarza polonijnego: **jak wspierać dziennikarzy z Białorusi; jak współpracować z dziennikarzami z Ukrainy; jak rozwijać wspólnotę mediów polonijnych; jak budować propolskie lobby.**

Na zakończenie odbyło się bardziej kameralne spotkanie stowarzyszenia, podczas którego przedstawiono propozycje i rady dotyczące dalszych działań w nadchodzących latach.

opr. **Małgorzata Kiryłłowa**
na podstawie: www.ssmpl.eu,
poloniatomy.pl



■ Prezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych
Teresa Sygnarek

NAZYWANIE ŚWIATA czyli sekrety polskiej toponomastyki cz. 2

Część I opublikowana w nr. 9/2023 „Jutrzenki”

Bodaj licniejszą grupą są nazwy topograficzne, wskazujące na właściwości terenu. Nazywając, ludzie opisywali rzeczywistość dookoła siebie, stąd tak liczne w Polsce Zalesia, Zabłocia, Piaski, Dąbrowy, Brzeziny, Brzegi.

Także w tej kategorii znajdziemy wiele terminów, których słowniki współczesnej polszczyzny już nie odnotowują: **Bardo** (od zapomnianego słowiańskiego wyrazu określającego wzgórze), **Chelm** (także od zaginionego słowa określającego wzgórze), **Nakło** (od słowa *nakiel* – miejsce podmokłe, porośnięte wikliną), **Sopot** (od prasłowiańskiego **sopotъ* oznaczającego potok, źródło). Także **Gdynia** i **Gdańsk** wywodzą się prawdopodobnie od prasłowiańskiej podstawy **gъd*, oznaczającej miejsca wilgotne, mokre, zalesione.

Powszechną praktyką było nadawanie nowemu miastu zakładanemu nad zbiornikiem wodnym nazwy od istniejącego już hydronimu. Stąd **Wisła**, **Łeba** czy **Sanok**. Oba człony nazwy **Bielsko-Biała** (do 1951 roku były to dwa niezależne, sąsiadujące ze sobą miasta) wzięły się od tej samej rzeki, Białej.

Nazwy na mapie możemy potraktować także jako historyczne warstwy odstaniające dzieje osadnictwa na ziemiach polskich. Nazwą odnoszącą się do słowiańskiej organizacji plemiennej jest **Opole**. Opolami nazywano wspólnoty rodowo-terytorialne. Z karczowaniem, wypalaniem lasów pod nowe osady wiążą się takie nazwy jak **Zgorzelec**, **Gorzów**, **Żary**, **Swarzędz**, **Praga** (dziś dzielnica Warszawy), **Karczew**.

Pozostałością wczesnofeudalnego ustroju są nazwy tzw. wsi słuźebnych. Ich mieszkańcy czynili wyspecjalizowane świadczenia lub usługi na rzecz władcy terytorialnego. W **Słomnikach** wyrabiano hełmy (dawniej szłomy) dla wojska, w **Rzeszotarach** sита (rzeszota) do mąki i zboża, w **Jadownikach** – zatrute strzały. Mieszkańcy **Bobrowników** hodowali czy też łowili bobry, w **Cienietnikach** pleciono sieci do polowań, **Psary** zamieszkiwali hodowcy psów lub łowcy polujący z psami. **Skotniki** to nazwa, która wskazu-

je na to, że mieszkańcy trudnili się skotnictwem, czyli hodowlą bydła (od prasłowiańskiego *skot* – bydło). Tym samym zajmowali się mieszkańcy **Oborników**.

Nazwy, zawierające słowa **Wola**, **Ligota**, **Lgota**, oznaczały nowe osady zwolnione ze świadczeń na rzecz panującego przez pierwsze lata po założeniu (*lgota*, *ligota* to dawniej ulga). Nazwy związane ze średniowiecznym handlem wskazywały nieraz, w jakie dni odbywał się targ – stąd **Środa Śląska** i **Środa Wielkopolska**. Do kultury materialnej odnoszą się takie nazwy jak **Przeworsk** (od *przewora* – zaporą), **Słupsk** (od słupów, czyli wież strażniczych, choć istnieje też hipoteza, że słupów, na których stawiano domy na podmokłym terenie). Życie duchowe wyrażało się w takich nazwach jak **Kalwaria** (Zebrzydowska, Pałacowska czy Góra Kalwaria), **Cerekwica** czy **Poświętne**.

Stosunkowo niewiele (na terenie tych obszarów Polski, które znajdowały się w granicach państwa przed 1939 rokiem) jest nazw późniejszych – dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych. Dla porządku wymieńmy kilka z nich.

Fundator **Aleksandrowa Łódzkiego**, Rafał Bratoszewski, nazwał swoje miasteczko na cześć cara Aleksandra I (co przyspieszyło nadanie praw miejskich dla osady). Pamiątkowy charakter ma także inna osada fabryczna – **Żyrardów**. Miasto nazwano tak od nazwiska Philippe'a de Girarda, francuskiego inżyniera i wynalazcy, który stworzył w nim mechaniczną przędzalnię Inu.

Podwarszawskie **Legionowo**, którego dzieje związane są ze stacjonującym w mieście garnizonem wojskowym, nazwano tak po odzyskaniu niepodległości na cześć Legionów Polskich. **Stalowa Wola** to nazwa jeszcze późniejsza – nadano ją w 1938 roku. Związana jest z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego, a konkretniej – z przemową ówczesnego ministra spraw wojskowych Tadeusza Kasprzyckiego, który stwierdził, że budowa COP jest to „stalowa wola narodu polskiego wybicia się na nowoczesność”.

Autor: **Patryk Zakrzewski** | źródło: culture.pl



ZACHOWANIE DZIEDZICTWA MATERIALNEGO

Towarzystwo Kultury Polskiej „Mała Ojczyzna” w Słobodzie-Raszków (Naddniestrze) zrealizowało w 2023 roku projekt renowacji krzyża przydrożnego na rogatkach wsi Słoboda-Raszków.

Projekt społeczności polonijnej we wsi Słoboda-Raszków wsparło Towarzystwo Kulturalne „Echo Pyzdr” (Polska), odpowiadając na prośbę władz gminnych mol-dawskiej wsi.

Projekt zyskał poparcie polskiego partnera ze względu na dużą wartość kulturową odnawianego obiektu oraz fakt, że niemal cała społeczność wsi Słoboda-Raszków jest zaangażowana w odnowienie symbolu wiary chrześcijańskiej.

Misja gospodarcza polskich przedsiębiorców do Mołdawii



25 października 2023 r. w ramach misji gospodarczej delegacja z powiatu piotrkowskiego odwiedziła Centrum Kultury w Głodianach

Przedstawiciele samorządu powiatowego wraz z przedsiębiorcami branży rolno-spożywczej z terenu Powiatu Piotrkowskiego i regionu łódzkiego w dniach 24-27 października br. uczestniczyli w misji gospodarczej do Mołdawii. Jej celem było stworzenie możliwości nawiązania bezpośredniego kontaktu z zagranicznymi partnerami oraz promocja potencjału gospodarczego regionu łódzkiego. Uczestnicy misji pozyskali wiedzę na temat m.in. potencjału, a także oferty inwestycyjnej Mołdawii, systemów transportu i zabezpieczeń inwestycji za pomocą Banku Światowego, kierunków eksportowo-importowych związanych ze sprzedażą, odpadów poprodukcyjnych, w tym biogazu oraz nowoczesnych technologii.

Lilia Górską, kierownik zespołu polonijnego „Styrzańskie Dzwoneczki”, działającego przy Centrum Kultury w Głodianach, zaprezentowała działalność zespołu, opowiadając o jego sukcesach na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. W dalszej części spotkania uczestnicy zespołu tanecznego przedstawili gościom krótki program artystyczny.



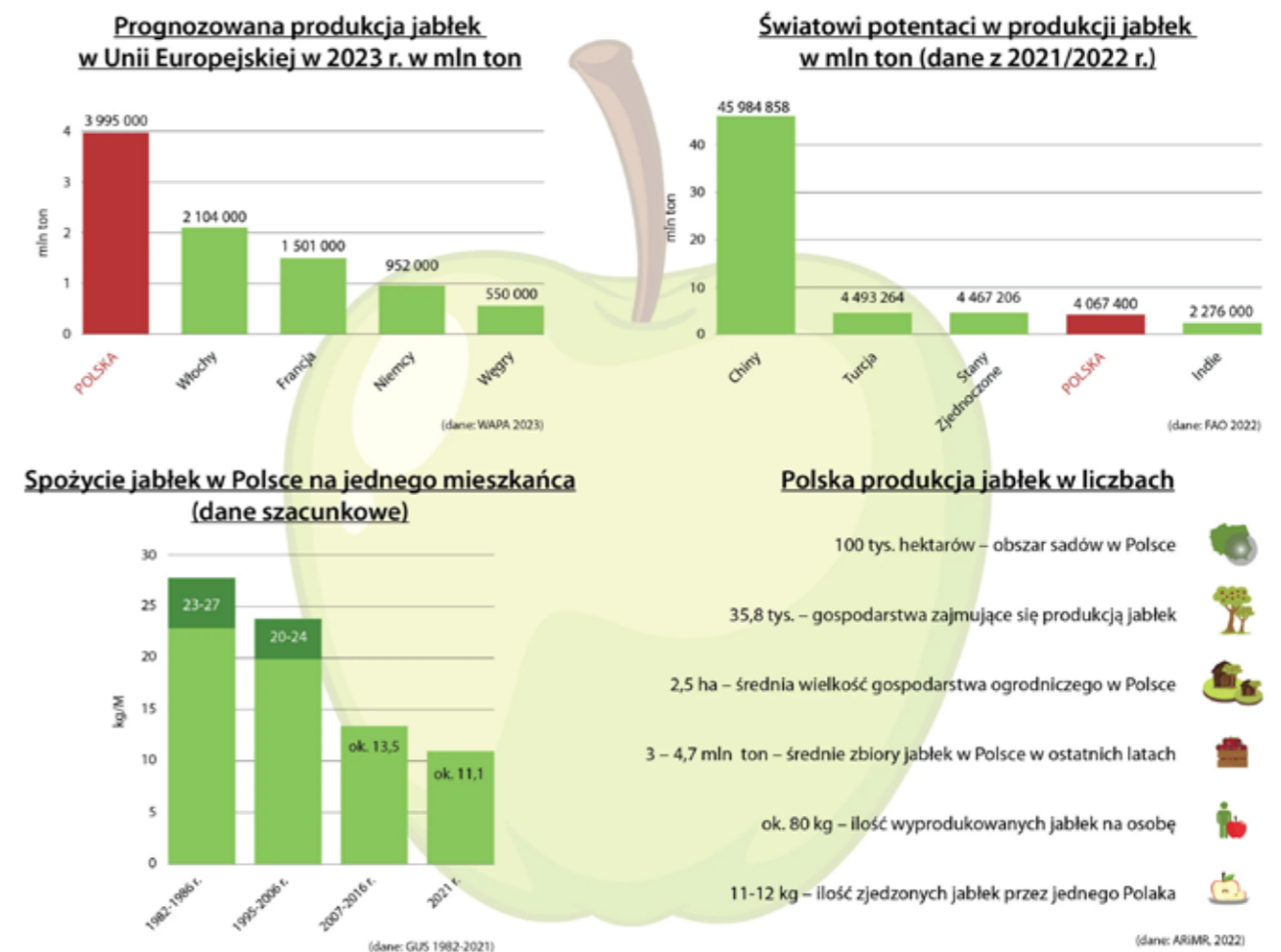
Spotkanie w siedzibie Stowarzyszenia „Styrzańskie Dzwoneczki”

Jabłko jest oraz jednym z najbardziej popularnych owoców, uprawianych w Polsce od wielu lat. Są dwa dni, w których obchodzi się Światowy Dzień Jabłka. Pierwszy to 28 września – obowiązuje w Polsce, drugi to 21 października – wtedy Światowy Dzień Jabłka obchodzą np. Amerykanie. Święto ma na celu popularyzowanie zalet tego owocu, a jest ich wiele. W jabłku znajdziemy witaminy z grupy B, witaminy A, E i K, antyoksydanty, a także minerały: jod, potas, magnez, cynk, fluor, mangan, siarkę, miedź i fosfor. Jeden owoc zaspokaja 20% dziennego zapotrzebowania na witaminę C, więc wzmacnia odporność.

1. Najstarsze ślady jabłek sięgają 6500 lat p.n.e., a odkryte zostały na terenie Bałkanów.
2. W Polsce jabłka znane są od 900 lat, gdzie w XII wieku sprowadzili je Cystersi (wg. Jana Długosza), a dziś jesteśmy potentatem w ich produkcji i eksporcie, będąc w światowej czołówce.
3. Na świecie istnieje ponad 8 tysięcy odmian jabłek.
4. Potrzeba od 4 do 5 lat, aby drzewko jabłoni wydało pierwsze owoce.
5. Średnia długość życia jabłoni wynosi 100 lat.
6. Rocznie na świecie produkuje się ponad 85 milionów ton jabłek.
7. Przeciętny człowiek zjada 65 sztuk jabłek rocznie.
8. Średnie jabłko ma ok. 85 kcal.
9. Jabłkę nie powinno się przechowywać z innymi owocami, wydzielają bowiem etylen, który sprawia, że owoce, znajdujące się obok, zaczynają szybko dojrzewać i psuć się.



POLSKIE JABŁKA GÓRĄ!



ALVIȚĂ – mołdawska chałwa z orzechami włoskimi

Rubrykę prowadzi mieszkanka
Bielc NATALIIA PITYN –
pasjonatka zdrowego odżywiania
i kuchni bałkańskiej.

Kuchnia mołdawska oprócz słodkich wypieków ma również zupełnie inne słodczyce na bazie owoców, jagód i orzechów. Przepis jednego z takich tradycyjnych dań – galaretki z soków i wywarów jagodowych (peltea) opublikowaliśmy w nr. 7/2021, a tym razem chcemy zaproponować Czytelnikom przygotować mołdawską chałwę z orzechami włoskimi.

Alwica (rum. AlviȚă) –
słodkie danie
mołdawskiej kuchni
przypominające
chałwę.

W przeszłości alwicę
przygotowywano
z karmelu
i wywaru z korzenia
mydlnicy lekarskiej –
rośliny z rodziny
goździkowatych.
Korzeń mydlnicy
gotowano na wolnym
ogniu przez cztery
godziny, następnie
przecedzano przez
sito i ubijano.
Do wywaru
dodawany był
gorący karmel.
Otrzymaną masę
ponownie gotowano
aż do momentu,
aby podczas
stygnięcia lekko się
kruszyła.
Do tak otrzymanej
masy dodawano
orzechy i wanilię,
mieszano i wkładano
do drewnianych
skrzyneczek
wyłożonych
pergaminem.
Schłodzoną zastygłą
alwicę przed
podaniem na stół
krojono na małe
prostokąty.



Przygotowanie mołdawskiej alwicy trwa stosunkowo krótko – godzinę. Ale potrzeba kilku dni, żeby trochę stwardniała. Oczywiście, współczesny przepis różni się od tego, z którego korzystali nasi przodkowie, ale z tego powodu alwica wcale nie jest mniej smaczna!

SKŁADNIKI:

- 5 białek ● 40 dag cukru ● 20 dag orzechów włoskich ● 30 dag miodu
- 10 dag łuskanych orzechów laskowych ● 1 łyżka soku cytrynowego
- 2 paczuszki cukru waniliowego

PRZYGOTOWANIE:

Jądra orzechów włoskich wysypać na blachę do pieczenia i wstawić do piekarnika na mały ogień na 5 minut. Następnie orzechy grubo pokroić. Ubić białka. Do dużej miski wlać miód, postawić na płycie na słabym ogniu i doprowadzić do zagotowania. Wówczas dodać cukier i sok cytrynowy. Wyłączyć ogień i ubijać składniki trzepaczką przez 15 minut.

Tę mieszankę wlać do piany z białek i kontynuować ubijanie trzepaczką przez kolejne 15 minut. Dodać cukier waniliowy, orzechy włoskie i laskowe.

Wysoką blachę wyłożyć papierem do pieczenia (również ścianki blachy), a następnie wlać do niej otrzymaną masę. Nakryć jeszcze jednym arkuszem papieru do pieczenia, pozostawić do wystygnięcia. Wierzch obciążyć drewnianym ciężarkiem, dociskając całą masę. Pozostawić w chłodnym i suchym miejscu na 3-4 dni. Gotową chałwę pokroić na kawałki. Smacznego!

Tłum. Lucyna Otwinowska

Zagadki - kolorowanki

Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na adres pocztowy: redakcja.jutrzenka@gmail.com lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podawać swoje imię, nazwisko i wiek.

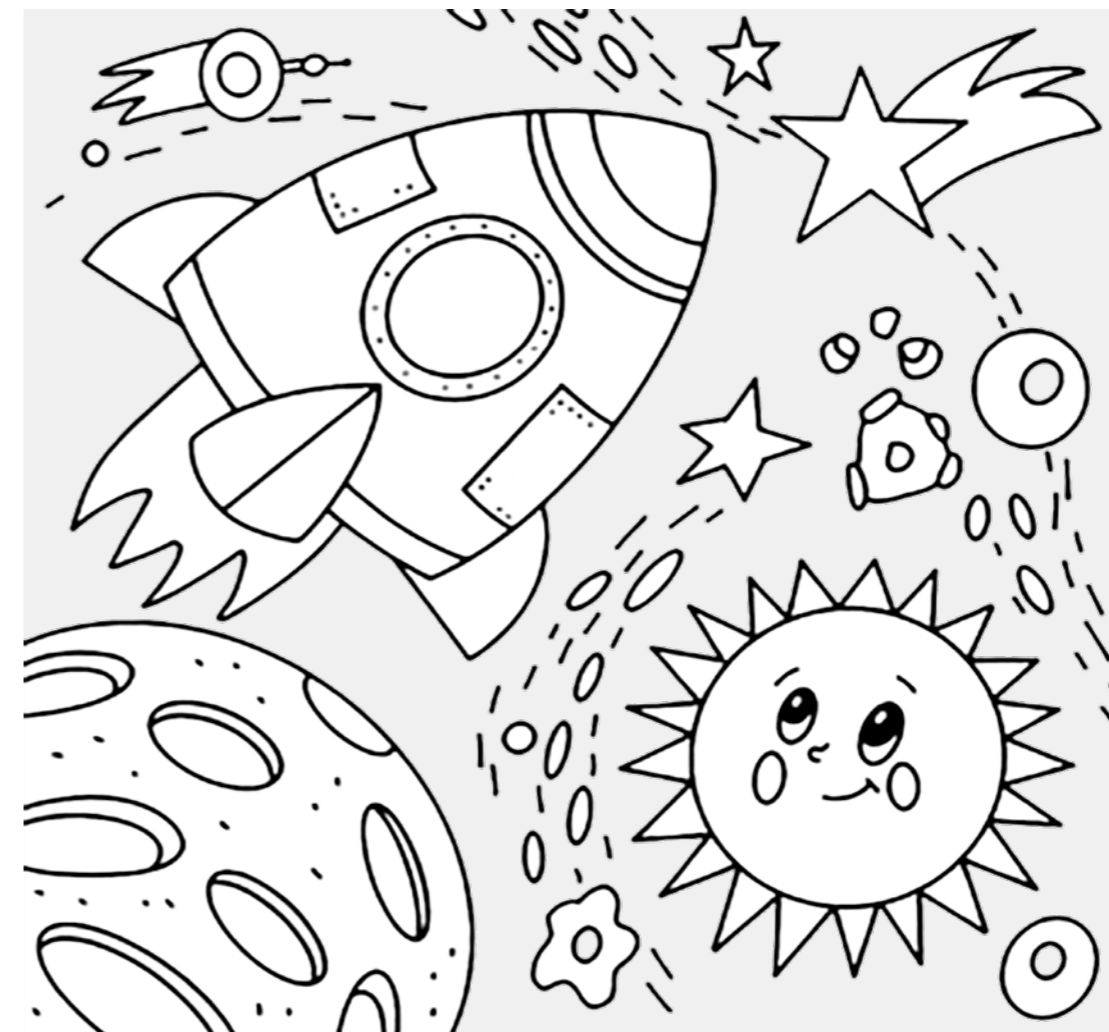


1. Z ziemi do gwiazd
mknie pocisk złoty,
szybszy niż wiatr
i samoloty.

3. Grzeje Ziemię wciąż,
bez końca,
zimno byłoby tu nam
bez...

2. Jej długi warkocz złotem błyska,
siostrą jest gwiazd i księżycy.
Rzadko odwiedza nasze niebo.
Niesie wieści. Jakże? To tajemnica.

4. Co to za przestrzeń między
Ziemią, księżycem,
dużymi planetami oraz
innymi gwiazdami?



Spośród poprawnych odpowiedzi pod koniec roku redakcja wylosuje zwycięzcę, który otrzyma nagrodę Mądrej Sówki – książkę „500 tamigłówek dla mądrych główek”.

Stronę opracował Aleksej Ladryk

„Polki poza Polską”

Konkurs o Nagrodę Marszałka Senatu RP dla dziennikarzy polskich i polonijnych

Centrum Informacyjne Senatu przypomina, że **do 4 grudnia br.** można przysyłać prace na doroczny **Konkurs o Nagrodę Marszałka Senatu RP dla dziennikarzy polskich i polonijnych pt. „Polki poza Polską”**.

Celem konkursu jest pokazanie roli, jaką odegrały i odgrywają polskie kobiety poza granicami Polski dla podtrzymywania polskości i utrzymania więzi z krajem ojczystym.

W Konkursie mogą wziąć udział dziennikarze pracujący w krajowych i polonijnych gazetach, czasopismach, rozgłośniach radiowych, stacjach telewizyjnych, portalach internetowych, a także współpracownicy tych mediów. Warunkiem udziału w konkursie jest: opublikowanie materiału dziennikarskiego lub wyemitowanie programu, filmu, reportażu, zwanych dalej „pracą konkursową”, po raz pierwszy w terminie **od 1 stycznia 2023 r. do 30 listopada 2023 r.** i przesłanie kopii pracy konkursowej drogą elektroniczną **do 4 grudnia 2023 r.** przez formularz dostępny na stronie <https://www.senat.gov.pl/dla-mediow/>

Zwycięzcom konkursu zostaną przyznane nagrody:

- I nagroda – 15000 zł,
- II nagroda – 9000 zł,
- III nagroda – 7000 zł
- i 3 wyróżnienia po 4000 zł.

Regulamin konkursu zamieszczony jest stronie internetowej Senatu w zakładce „Dla mediów”.



Konkurs o Nagrodę Marszałka Senatu RP dla dziennikarzy polskich i polonijnych
18. edycja: „Polki poza Polską”

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTO!

Organizatorzy konkursu fotograficznego „OPOWIEM CI O POLSCE” – Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii” w Kiszyniowie oraz Redakcja pisma Polaków w Mołdawii „Jutrzenka” – pragną wyrazić ogromne podziękowanie wszystkim uczestnikom za zgłoszenie do udziału i przesłane prace. To była dla nas ogromna przyjemność – przejrzeć Wasze fotografie z Polski!

Nie kryjemy, że to wyzwanie okazało się większe, niż przypuszczaliśmy. Nieoczekiwanie liczny udział spoza Mołdawii, ze strony Polonii na całym świecie był dla nas ogromnym zaskoczeniem. Dlatego postanowiliśmy ufundować nagrody, które mogą być wykorzystane praktycznie w każdym zakątku globu. Zakładając, że Netflix, YouTube i Spotify cieszą się popularnością w wielu krajach, przyznaliśmy 3 nagrody główne – bony o wartości 100, 50 i 25 zł, abyście mogli nadal korzystać z wersji premium tych platform.

Cieszymy się z Waszego wsparcia i serdecznie Wam dziękujemy! A teraz ogłaszamy finalistów konkursu fotograficznego „Opowiem Ci o Polsce”:

I MIEJSCE: „Na Krakowskim Rynku”
Luca Slomba, PSD im. H. Sienkiewicza, Brooklyn, NY, Stany Zjednoczone

II MIEJSCE: „Polskie góry”
Wiktoria Woźna, Polska

III MIEJSCE: „Kopalnia soli w Wieliczce”
Patryk Nietupski Capała, Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Madrycie

Wyróżnienie w konkursie i nagrodę książkową jury przyznało **Marii Warszawskiej** ze Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy za pracę „Przy pomniku Aleksandra Fredry we Wrocławiu”.

Pozostali uczestnicy otrzymają drogą mailową dyplom za udział w konkursie fotograficznym „Opowiem Ci o Polsce”. Są to: Sofia Pogrebnaja, Zuzanna Olszowy, Eugeniusz Korolow, Irina Cyran, Matvei Rulevski, Carlos Boned Zys, Jan Boned Zys, Blanka Amaya Pustuła, Marcello deFazio, Giovanni deFazio, Liliana Slomba, Julia Rębelska, Mari Rogova.

Chcielibyśmy serdecznie podziękować za liczny udział w naszym konkursie dzieci z: Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Henryka Sienkiewicza w Brooklyn, NY (Stany Zjednoczone), Szkoły Polskiej w Cork przy Ambasadzie RP w Dublinie, Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Madrycie.

Gratulujemy laureatom i już teraz serdecznie zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach!

„Na Krakowskim Rynku”



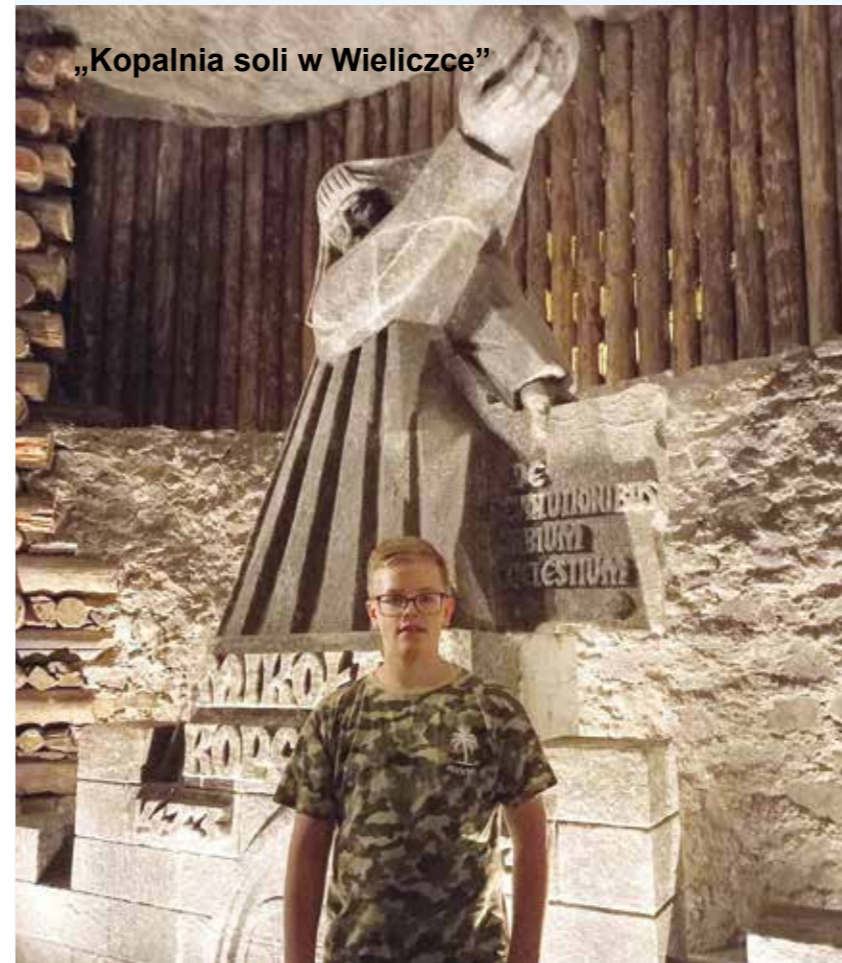
„Polskie góry”



◀ WYNIKI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

OPOWIEM CI O POLSCE

„Kopalnia soli w Wieliczce”



„Przy pomniku Aleksandra Fredry we Wrocławiu”





Konkurs dla uczniów z polskich szkół za granicą

RZECZPOSPOLITA POLSKA NA UCHODŹSTWIE: DROGA DO WOLNOŚCI

Konkurs skierowany jest do młodzieży uczęszczającej do szkół polskich i placówek edukacyjnych z językiem polskim, działających poza granicami Polski.

Prace można zgłaszać indywidualnie lub w grupach do 3 osób, w dwóch kategoriach wiekowych: od 11 do 14 lat oraz od 15 do 18 lat.

Zadanie konkursowe polega na **stworzeniu projektu plakatu** nawiązującego do tematyki kampanii „Misja: Wolna Polska”, a cel to upamiętnienie bohaterów RP na uchodźstwie, którzy walczyli o wolność Ojczyzny.

Inspiracje można znaleźć między innymi na stronie **www.misjawolnapolska.pl**.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa
30 listopada 2023 r.

Do wygrania atrakcyjne nagrody!

Formularz zgłoszeniowy i regulamin dostępne tutaj:
<https://www.misjawolnapolska.pl/konkurs-informacje/>

Animacja konkursowa: **<https://fb.watch/nLiLvyIKUu/>**

Konkurs jest elementem kampanii edukacyjnej „Misja: Wolna Polska”, organizowanej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, a finansowanej ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.